

Ceny Prenumeraty.

W Lwowie: roczn. zł. 9 —
Kor. 30, kwart. zł. 2.25 — Kor.
7.50, półroc. 75 kop. — Kor. 2.34,
za oddzielnymi dwuletnia odnawia-
nie do domu dopłaca się od-
rocznie 10 kopiejek = 50 halercy.
Z przesyłką pocztową w cje-
niech: roczn. zł. 1.25 — Kor. 4.20,
kwartalne zł. 3.75 — Kor. 12.50
poczt. zł. 15.00 — Kor. 50.
Za granicę: wysyłka pod opaską
kwartalne zł. 6 — Koron 20.
Ceny oddzielnych numerów:
W Lwowie: 2 kop. = 6 halercy,
z przesyłką 3 kop. = 10 halercy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz sześci-
linowy drobnym pisemem lub je-
go miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzyna-
stymy drobnym pisemem lub jego
miejsce 25 kopiejek = 80 halercy.
Nekrologja wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t. p.
po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz
2 1/2 kopiejek = 8 halercy, naj-
mniej 25 kopiejek = 80 halercy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
aprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.
z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Ze sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego.

Urzędownie 5/18 czerwca.

„Walki w rejonie Możejki-Szawle oraz nad Du-
bissą w dn. 4/17 czerwca nie wniosły zmian istotnych.

„Wczorajszego dnia nad Bzurą i Rawką od
Kozłowa Biskupiego do Woli Szydłowskiej rozwinęła
się wymiana strzałów artylerji. Pod Guminem nie-
przyjaciel wypuścił na froncie 6 wiorst chmurę gazów
trujących.

„Na prawym brzegu Sanu wojska nasze tocząc
walki cofnęły się poza Tanew oraz linję jezior Gróde-
ckich.

„Między Prutem i Dniestrem nieprzyjaciel, który
przeszedł w poprzednich dniach przez granicę, został
odrzucony z powrotem na austriackie terytorjum“.

Sytuacja.

(w) W komunikatach z czwartku i piątku, należy
zauważyć przedewszystkiem, dalszy rozwój walk w
określu szawelskim postępuje nieustannie i do tej
chwili nie dojrzał jeszcze do decyzji ostatecznej. Za-
stanawiające jest wzmożenie się walk na froncie Raw-
ki i Bzury; zdaje się, że kilkakrotne ożywianie się te-
go terenu w czasach ostatnich świadczy iż w niedłu-
giej przyszłości stać się on może terenem walk inten-
sywniejszych.

Na terenie nadszańskim komunikat piątkowy do-
nosi o zmianie dyslokacji rosyjskiej i przejściu wojsk
rosyjskich na linję Tanwi i Jezior Gródeckich. Tanew
przepływa od Cieszanowa ku północy granicę gali-
cyjską, następnie wzdłuż lasów ciągnie się ku zacho-
dowi, aby około Klaczowa wpaść do Sanu. Jeziora
Gródeckie oznaczają linję rz. Wereszycy, która prze-
pływa przez Janów, Gródek, Komarno i wpada do
Dniestru w pobliżu ujścia doń Tyśmienicy. Z dysloka-
cji tej widać, że Rosjanie ani na terenie lewego brzegu
Wisły ani w widłach Sanu i Wisły (Tarnobrzeg-Nisko)
nie potrzebowali zmieniać swego położenia, tak samo
jak na prawym brzegu zachowują dotychczasową po-
zycję, na której dn. 15 bm. odnieśli koło Żurawna na
prawym brzegu Dniestru duży sukces i zadali powa-
żną porażkę Linzigerowi. W ten sposób na terenie gali-
cyjskim rosyjskie skrzydła zajmują nadal tesame
stanowiska. Walki w kierunku Chocimia, do którego
wojska gen. Pflanzera posunęły się o 20 km., zostały
odrzucone za granicę. Była to chęć odciągnięcia sił ro-
syjskich od centralnych pozycji.

W LIBAWIE.

Zbiegowie z Libawy opowiadają, że Niemcy
puścili w ruch fabrykę „Wezuwiusz“ i przy pomocy
przywiezionych z sobą maszyn wyrabiają pociski
dla artylerji polowej. Pracuje także fabryka Bekke-
ra. Na czele fabryki stał krewny b. właściciela Bekke-
ra, niemiecki roddany. Kiedy zaczęto zbierać ro-
botników, nikt się nie stawiał. Próbowano spędzić,
ale też bezskutecznie. Dopiero zjawił się robotnik,
który dał adresy wszystkich kolegów swoich i wska-
zał ich specjalności. Według tej listy spędzono robo-
tników i zmuszono ich do pracy.

Wojna z Turcją.

Ze sztabu armji kaukaskiej.

Urzędownie. Dnia 5/18 czerwca.

Dnia 3/16 czerwca w kraju przymorskim artyl-
eryjska i karabinowa wymiana strzałów.

„W kierunku Oltijskim usiłowania tureckie ata-
kowania naszych wart polowych odparte ogniem.

„Na innych kierunkach bez zmian.“

Na froncie zachodnim.

Komunikaty niemieckie.

Ofenzywa anglo-francuska.

Sztokholm 3/16 (PAT.) Niemiecka główna kwa-
tera donosi, że na froncie zachodnim Anglicy i Fran-
cuzi w wielkich masach wojskowych przeszli w wielu
punktach do ofenzywy. Anglikom udało się pod Ypres
opanować pozycje niemieckie na północy od grobli
pod Welleworde i odeprzeć Niemców.

Niemiecka główna kwatera przyznaje również
fakt, iż Rosjanie pomiędzy bagnami Dniestrzańskimi
i Żurawnem posunęli się znów naprzód.

KOMUNIKAT BELGIJSKI

Hawr 3/16 (P. A. T.) Komunikat belgijski. W
nocy na 2/15 b. m. wykonaliśmy rekonesans w kie-
runku zamku, leżącego nad drogą ku Diksmude. Po
tym rekonesansie zmieniliśmy się na skraju lasu na
zachód od parku zamkowego w tranzejach śpiesznie
porzuconych przez nieprzyjaciela, który pozostawił
tam swych zabitych. W ciągu dnia toczyły się walki
artylerji i zażarte bombardowanie w Ramscapelle,
Pervise, Nordschoote, Reming i okolicy.

WALKI ANGLIKÓW.

London 4/17 (P. A. T.) Marszałek polny French
donosi: W ciągu ostatniego tygodnia sytuacja się nie
zmieniła. Nieprzyjaciel wysadził 5 podłożonych prze-
zeń min na naszym froncie, nie wyrządzając szkody.
Wczoraj zdobyliśmy na froncie niemieckim linję
okopów na wschód od Festhubert w odległości mili
od naszych pozycji czołowych, lecz nie mogliśmy
utrzymać tej pozycji wobec wzmożonych ataków
nieprzyjaciela.

W pobliżu Ypres atakowaliśmy skutecznie po-
zycje nieprzyjacielskie na północ od Hüge, zajmując
całkowicie pierwszą linję niemieckich okopów na
froncie długości 1000 jardów i część drugiej linji, przy-
czem wzięliśmy 150 jeńców. Kontratak niemiecki od-
parto z wielkimi stratami.

BRAWUROWY CZYN FRANCUSKIEGO LOTNIKA.

Z Paryża donoszą:

Znakomity lotnik, porucznik P. (prawdopodobnie
Pegoud), który ma za sobą wiele bohaterkich wzo-
tów, otrzymał rozkaz zrobienia wywiadu w rejonie
Woewre.

Trzeba było wywiedzieć się o rozlokowaniu ba-
terji nieprzyjacielskich, doskonale ukrytych na skra-
ju lasu. W przeciagu kwadransa, w ogniu nieprzyja-
ciela, por. P. dokonał wywiadu. Jedynie dzięki zrę-
czności zwrotów, udało się P. ochronić siebie i apa-
rat; ledwie parę odłamków szrapnela uderzyło w
skrzydła samolotu.

Niemcy, widząc bezowocność strzelaniny, wy-
stali w pogoń za Francuzem swego lotnika. Wkrótce
jednak zobaczyli, że P. wleciał ponad „Taube“, któ-
ra zwróciła się śpiesznie do ucieczki. Widocznie lotnik
przeczuł, że francuskim aparatem kieruje jeden z kró-
łów powietrza.

Na nieszczęście jednak motor francuskiego sa-
molotu począł kaprysić i P. zmuszony był dosyć pręd-
ko wylądować. Pilot niemiecki zauważył to śpiesznie
spuszczenie się, raczej przypominające upadek, i wy-
lądował w pobliżu, w mniemaniu, że nieprzyjaciel się
rozbił.

Wtedy zaczęło się coś fantastycznego. P. udał
zabitego. Przypuścił niemieckiego oficera na bardzo
bliski dystans i celnym strzałem w głowę powalił go
na miejscu, następnie rzucił się do niemieckiego apa-
ratu i zastrzelił drugiego nieprzyjacielskiego oficera-
obserwatora.

Niedługo potem rozległ się nad pozycjami fran-
cuskiemi szum motorów. Lotnik francuski konwojo-
wał aparat niemiecki, wzięty do niewoli. Kiedy oba
aeroplany zbliżyły się do ziemi, Francuzi spostrzegli
na nieprzyjacielskim samolocie wesołą i pogodną
twarz por. P., jego własnym zaś aparatem kierował
oficer-obserwator, niedawny pasażer P.

Należy dodać, że wkrótce potem Francuzi zmu-
sili do milczenia działami 75-cio cm. baterję, odkrytą
przez P.

Z życia politycznego.

PERSPEKTYWY BULGARSKIE

Z Sofji donoszą, że Sir Grey oświadczył posło-
wi bułgarskiemu w Londynie, w formie kategorycz-
nej, że nowy rząd koalicyjny angielski postanowił
uczynić wszystko możliwe, aby utrwalić stonki przy-
jacielskie między Anglią a Bułgarią. Według słów
Greya, jednym z pierwszych punktów programu gabi-
netu koalicyjnego jest osiągnięcie porozumienia z Ro-
sją, któraby pozwoliła Bułgarii urzeczywistnić ideał
zjednoczenia narodowego w szerokim zakresie. Usi-
łowania Greya, jak zapewniał, skierowane są do te-
go, żeby nakłonić wszystkich członków trójporo-
zumienia do przyjęcia propozycji angielskiej. Według
tej propozycji Bułgaria otrzymuje prawo niezwłocz-
nego zajęcia bezspornej części Macedonii.

W GRECJI.

Ateńskie 3/16 (P. A. T.) Gazeta „Hestia“ wzywa
rząd do natychmiastowego zwołania parlamentu,
gdyż tego wymagają: względy polityki wewnętrznej
i zewnętrznej, a także konieczność ulżenia w wyko-
naniu praw, pozostawionych koronie, na czas cho-
roby króla.

NADEŚLANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

DR K PODLEWSKI

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5
ulica Zimorowicza 1. 5 — Tel. nr. 303.

W Rosji.

W dn. 2/15 czerwca zmarł Jego Cesarska Wy-
sokości Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz.

Ur. 1853, zajmował wysokie stanowisko wojsko-
we, a jednocześnie oddawał się poezji i protektorem
był nauk i literatury. Od r. 1889 był prezydentem Ce-
sarskiej Akademii nauk w Piotrogradzie, a od r. 1900
jej członkiem honorowym w wydziale literatury pię-
knej. Jako wielbiciel Puszkina wiele zdziałał dla jego
tradycji, zakładając muzeum jego imienia, dając po-
czątek wydawnictwu biblioteki pisarzy rosyjskich w
jego roku jubileuszowym (1889).

Wielki książę stał na czele szkół wojskowych,
a jednocześnie był prezesem Tow. archeologicznego,
kuratorem żeńskich kursów pedagogicznych itp.

Był to jeden z nielicznych na tem stanowisku
wśród dworów panujących — poeta. Pisywał pod
kryptonimem K. R., a każdy utwór tak podznaczony,
a ogłaszany w miesięczniku „Wiest. Jewropy“, albo w
tygodniku „Niedziela“ budził żywe a powszechne zain-
teresowanie. Tłumaczono wiele zagranicą. Jako poe-
ta-lyrik należał do szeregu młodszych epigonów Pu-
szkina (Połoński, Majkow, Fet i in.).

Edycje osobne poezji K. R. należały do rzadko-
ści bibliograficznych. Pierwszy zbiór poezji ukazał
się w r. 1886, drugi 1889, trzeci 1900.

Wielki Książę był też dramaturgiem. Jedna ze
sztuk ma za główny motyw: „Urodzeniśmy do na-
tchnień, do dźwięków słodkich i modlitwy“. Przełożył
Hamleta. Przekład ten był wystawiony r. 1897 w tea-
trze Ermitage, a sam tłumacz wystąpił w roli tytuło-
wej. W tymże teatrze występował w „Dziwicy z
Messyny“ swego przekładu w roli Don-Cesara, a po-
tem w roli Józefa z Arimatei. Ostatnim przekładem
poety była „Ifigenia w Taurydzie“.

Sztuka zbliżyła Wielkiego Księcia do sfer litera-
cko-artystycznych. Był zwyczajnym członkiem Zwią-
zku pisarzy dramatycznych i muzycznych. Protego-
wał poetów. Jemu zawdzięczał tytuł członków hono-
rowych Akademii Lew Tołstoj, Czechow, Korolenko,
Boborykin, a teraz niedawno nasz Henryk Sienkie-
wicz.

Dzienniki donoszą, że Akademia postanowiła
wydać dzieło poświęcone działalności swego przy-
denta, złożone z kilku tomów.

Wiadomości telegraficzne.

SZWAJCARJA A WŁOCHY.

Bazylea 3/16 (P. A. T.) Według doniesień pism,
pomiędzy Szwajcarią a Włochami rozpoczęły się ro-

kowania w sprawie importu i eksportu. Poseł włoski w Bernie wyjechał do Rzymu. Oczekują pomyślnych rezultatów.

W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN.

Londyn, 3 (16) (PAT.) Izba gmin. Podczas debaty Dillon oświadczył w imieniu Irlandczyków: chociaż mocno żałujemy straty dawnego rządu, lecz nie mamy zamiaru odmawiać rządowi pomocy, którą okazujemy od początku wojny; pozostawiamy sobie prawo krytykowania kroków rządu, jednak wszystkie nasze wystąpienia będą pochodziły ze szczerego i sumiennego pragnienia pomocy nowemu rządowi w doprowadzeniu wojny do zwycięskiego końca (Oklaski).

Asquith powitał to oświadczenie i wspominał o poparciu, jakiego stale udzielał rządowi nacjonaliści irlandzcy. Mówiąc o operacjach w Dardanellach Asquith powiedział, że operacje te posiadają bardzo wielkie znaczenie; o ile mogą służyć im, to koniecznie musimy doprowadzić do pomyślnego ich zakończenia (Oklaski).

Asquith dziękuje gorąco Izbie za poparcie, udzielane rządowi w nowym jego składzie.

Londyn 3/16 (PAT.) Izba gmin. Asquith proponując wyasygnowanie 250 milionów funtów, oświadczył: wydatek codzienny na wojnę w ubiegłym roku wynosił półtora milj., obecnie zaś doszedł do 2,600.000 funtów; należy oczekiwać, że dojdzie do 3 miliardów, ponieważ arena wojny rozszerza się, a nasze zobowiązania wobec sprzymierzeńców zwiększają się.

Mówiąc o sytuacji Asquith podkreślił znaczenie przyłączenia się Włoch do sprzymierzeńców, wypowiadając zdanie, że materialne znaczenie tego faktu musi być bardzo wysoko oceniane.

Dotknawszy zmian w składzie rządu, Asquith powiedział: polityka narodowa, uznająca prowadzenie wojny dalej za wszelką cenę, pozostała niezmienną. (Oklaski.) Po dojrzałym namyśle doszedłem do przekonania, że rozszerzenie podstaw dla rządu jest konieczne, żeby znieść nawet pozór partyjnego charakteru rządu; taki skład rządu zupełnie wyraźnie i bez zarzutu dowodzi krajowi i sprzymierzeńcom, a również wrogom i państwu neutralnym, że po całym roku wojny ze zmiennem jej szczęściem i próbami, brytyjczycy są bardziej niż kiedykolwiek stali w swej decyzji i całym sercem, w zupełnej jedności połączyli polityczne, moralne i materialne siły w celu zwycięskiego zakończenia rozpoczętego dzieła. (Głośne potakiwania.)

Zawsze podkreślaliśmy dwie okoliczności: ciężar przedsięwziętego zadania i niewątpliwą ostateczność tryumfu. Obecnie obowiązkiem naszym jest wręgnięcie do służby państwu dobrowolnego, zorganizowanego współdziałania wszystkich klas społecznych i wszystkich korporacji. (Głośne potakiwania.)

Niech na karcie naszych kronik, z której będziemy kiedyś najbardziej dumni, będzie zapisane, że w kraju nie było ani jednego domu, ani jednej pracowni, które nie brały udziału we wspólnej walce i nie zasłużyły na swą część w ogólnym tryumfie.

Londyn 3/16 (PAT.) Izba gmin jednogłośnie uchwaliła kredyt uzupełniający na potrzeby wojenne w wysokości 250 milionów funtów.

MINY NA ADRYJATYKU.

Saloniki, 3 (16) (PAT.) Minister marynarki telegrafuje z Aten do kapitana portu, że według doniesienia posła amerykańskiego w rejonie o 10 mil wzdłuż austro-niemieckiego wybrzeża dalmatyńskiego zostały rozrzucone miny.

SZWECJA A NIEMCY.

Sztokholm, 3 (16) (PAT.) Niemcy roztoczyły kontrolę nad okrętami szwedzkimi, zajmującymi się żeglugą nadbrzeżną. Odtąd okręty szwedzkie, płynące z towarem, nie przedstawiającym ani niewątpliwej ani względnej kontrabandy albo z towarem, którego wywóz jest z Szwecji dozwolony, — nie będą wyprowadzane przez niemieckie okręty strażnicze do Szwecji do rewizji, ale będą przepuszczane koło Fresundu. Kapitanowie jednak winni dawać wyjaśnienie, równe przysiędze, że statek idzie do szwedzkiego portu.

Sztokholm, 3 (16) (PAT.) Z Geteborgu donoszą, że według doniesień łodzi rybackiej niemiecka łódź podwodna zatopiła około wybrzeży norweskich parowiec szwedzki „Ferdanis“. Załoga uratowana przez rybaków.

Geteborg, 3 (16) (PAT.) Parowiec szwedzki „Torsten“, należący do linii Tule i utrzymujący regularną komunikację pocztową z Londynem, został pojmany przez niemiecki krążownik pomocniczy, koło wyspy Wing poza szwedzkimi wodami terytorjalnymi. Według oświadczenia właściciela statku znajdowało się na nim 6 pasażerów i 127 pakietów pocztowych, lecz kontrabandy nie było.

Korsarstwo niemieckie wywiera tu nader niekorzystne wrażenie. Właściciele statków postanowili, aby inny statek tej samej kompanji, który miał odpłynąć do Londynu wstrzymał się tymczasem aż do wyjaśnienia przyczyn pojmania. Reszta właścicieli statków zarządziła, aby statki płynące z Geteborgu do Londynu, szły szwedzkimi wodami terytorjalnymi aż do Feerdu.

Angielskie „dziwolągi“.

„Matin“ podał niedawno ciekawą historję, która wywołała z pewnością homeryczny śmiech w całych Niemczech i znajdzie się niezawodnie na szpaltach odznaczających się zbyt ciężkim dowcipem humorystycznych gazet niemieckich. Bohaterami tej w wysokim stopniu śmiesznej historji są, naturalnie, Anglicy ci cudacy, którzy tak rozweselają kontynent Europy swojemi zadziwiającymi dziwactwami.

Na morzu Marmara angielska łódź podwodna spotkała niedawno, na odległość torpedy, kilka statków, przepelnionych tureckimi zbiegami, różnymi stercami, kobietami i dziećmi. Zamiast, żeby zaraz wyprawić na dno nieprzyjacielskie statki, angielska łódź podwodna przeszła mimo, nie ruszywszy palcem dlatego, żeby sobie zgotować interesujące widowisko, kiedy wszyscy starcy, kobiety i dzieci krzywiliby się w wodzie, zachlipując się nią, przed pójściem na dno. Niemiecy marynarze, naturalnie twardzi, dzielni i oddani swojemu cesarzowi, takby nie postąpili. Śmiałyby się do rozpuku, patrząc na krzywienie się rzuconych do wody pasażerów. Czemże usprawiedliwili angielscy marynarze swoje bohaterskie postąpienie? Powiedzieli te oryginały, że prowadzą wojnę z żołnierzami a nie z kobietami, stercami i dziećmi. Cudaki!

Nie, — zauważa „Matin“ — niemieccy marynarze, nie krępując się jakimiś moralnymi wymysłami, umieją w każdej okoliczności, stwarzać sobie zadowolenie i rozrywkę, pakując na dno każdego spotkania. Umieją to robić spokojnie, nie wzruszając się wcale. Przypomnijcie sobie choćby „Lusytanję“. Jak oni się śmiali, ci godni swego kajzera bohaterowie, kiedy patrzyli na przewalających się w wodzie ludzi, którzy, oczywiście, wykrzykiwali się strasznie, zachlipując się słoną wodą. Nie, niemieckie nerwy są twarde jak stal, a piwo czyni nadto człowieka nieczułym, tęgim, nerwy — żelaznymi, pogład na świat trochę mglistym, ale za to twardym. Tak, jakiego tam zresztą poglądu na świat potrzeba Niemcowi? „Deutschland über alles“ — oto wszystko, co powinien wiedzieć prawdziwy Teuton. Prowadzą go właściwą drogą kajzerzy, przejęci wszyscy jedną myślą. Fryderyk Wielki powiedział: „Przedewszystkiem zabieram, a potem już szukam uczonych, którzy w należyty sposób ugruntowują moje prawo“. Niemcy spustoszyli całe kraje i zabrali z nich wszystko, co tylko można było znaleźć. Znajdą potem uczonych, którzy opracują liczne i w całej pełni wiarogodne motywy na usprawiedliwienie rozboju i grabieży.

Anglicy, według zapatrywania Niemców, to, naturalnie, dziwaki, ale te dziwaki postawią Teutonów na właściwym miejscu. Z prasy angielskiej wnioskować należy niezbicie, jak poważnie i stanowczo stawiają sobie Anglicy zadanie obecnej wojny. Na meetingach i w gazetach nie wahają się wypowiadać prawdy o swoim położeniu. Jedną stale szerzy się myśl przewodnią: wszyscy, i na teatrze wojny i w domu powinni pracować dla jednego celu — dla zniaczenia wroga. Niedawno, na meetingu, lord Lensdown wygłosił mowę, w której, między innemi, powiedział co następuje: „Uznano, że w toczącej się wielkiej wojnie doznaliśmy niemało rozczarowań. Popelniono błędy, omyłki, niektóre przechwalne, niektóre może być nie do przebaczenia. Wszyscy, sądzę, zgadzamy się w tem, że narodowa organizacja kraju, nie została postawiona tak, jak należało. Co do wojska, to wszyscy jesteśmy przekonani, że dosyć było ludzi, albo, że mamy ich teraz w dostatecznej liczbie, albo, że przygotowani są należycie. Co do armat, amunicji, to nie chcę zastanawiać się nad tą smutną kartą obecnej wojny, ale wszystkim przecie teraz wiadomo, że braki w działach i amunicji nie raz, ale wiele razy były przeszkodą do prowadzenia z powodzeniem wojny. Jeżeli to, co powiedziano, jest prawdą, a choćby tylko połową prawdy, to jednak zupełnie jest jasnym, że spada na nas ciężka, wielka praca. Jeżeli chcemy sprostać trudnościom tej wojny i osiągnąć cel, to niezbędnie trzeba wyteńczyć jaknajwiększe usiłowania nie tej albo innej klasy, nie tej albo innej partji, lecz usiłowania całego kraju, bez różnicy klas, partji i platform.“ Przemówieniem tem, opartem na doświadczeniu i faktach, powinni przejąć się członkowie poczwórnego sojuszu, wszystkie narody krajów walczących z wrogiem ludzkości.

„Ku pomyślnemu prowadzeniu wojny — podnosi jedno z pism rosyjskich, snując swoje refleksje na tle artykułu „Matina“ — trzeba żeby cały kraj był zorganizowany do jednego celu, a mianowicie do pomocy i do walki z wrogiem. Wszyscy powinni być przejęci jedną tylko myślą, ażeby pomagać ogólnemu dziełu prowadzenia wojny. Wszelkie polityczne i socjalne kwestje powinny być odłożone na bok, jako zupełnie nie będące na czasie i mogące napróżno odciągać siły od wielkiego zadania chwili.“

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 18 czerwca b. r.)

Godzina (czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj-wyższa Naj-niższa
7 rano	730.58	14.8	SSW.1	0.2	21.0 11.9
2 poł.	732.32	16.8	WSW.2		
9 wiecz.	733.52	13.8			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, wieczorem nieznaną deszcz

— Temperatura. Dziś o godz. w południe 12 +15.0 st. Celsjusza.

Teatr miejski we Lwowie.

Dziś, w sobotę, 19 czerwca „Cavalleria rusticana“ opera w 1 akcie Mascagni'ego i „Pajace“ opera w 2 aktach Leoncavalla.

Jutro, w niedzielę, 20 czerwca „Piękna Helena“ operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek, 21 czerwca „Rigoletto“, opera w 3 aktach Verdi'ego.

We wtorek, 22 czerwca „Damy i huzary“, kom. w 4 aktach Al. hr. Fredry.

— Z miasta. W okresie wojny i lwów przeżywa poraz wtóry gorączkę wojenną. Ciepło i słonecznie było oba razy. Różnica pomiędzy obu okresami jest duża: w sierpniu Lwów chwile te przeżywał w niesłychanym napięciu nerwowym, rozstroju i zgiełku, dzisiaj zaś w porównaniu z owym czasem panuje spokój, powaga i równowaga dusz. Zapisać to należy na wielkie plus naszego miasta i mieszkańców. Położenie jest poważne, ale każdy zdając sobie dobrze sprawę z powagi chwili, umie zachować spokój ducha i nie poddaje się tej panice, która opanowała umysły w września.

Pewne zdenerwowanie widać było wczoraj, kiedy dzienniki południowe nie zdołały podać żadnych nowin wojennych. Ale też zanikło ono dziś rano, kiedy z pism polskich jedno „Słowo“ zdołało podać garść informacji z terenu walki, a także dać komunikat Wodza Naczelnego.

W mieście wczoraj dawał się nieco odczuwać brak jarzyn i mleka. Cery za te artykuły poszły w górę. Brakuje również soli. Nagół jednak niema obaw o zapasy żywności. Wieczorem późnym z podmiejskich stron ciągnęły długie tabory bydła i koni, prowadzone przez włościan, opuszczających strony rodzinne. Ciągnęły długim sznurem wozy, a nieraz chłop, siedzący na koniu, popędzał swe krowy.

Z mężczyzn około 10.000 opuściło dotychczas Lwów. Natłok za przepustkami w kancelarji General-Gubernatorstwa jest bardzo znaczny.

— Żydzi z Galicji. Dzienniki kijowskie donoszą, że w tych dniach przybyła z Berdyczowa do Kijowa partja żydów z powiatu stryjskiego. Wysiedleni zostali ze swich wiosek przed trzema tygodniami. Kilka dni spędzili w Berdyczowie. Partja składa się z 150 ludzi, przeważnie z nieodrostków, kobiet i starszych mężczyzn.

— Szczępy deszcz przekropił wieczorem miasto i orzeźwił powietrze i przeczodził tumany kurzu, zalegające ulice. Niestety, mało go było.

— Znaczna kradzież. Onegdajszej nocy nieznanymi złoczyńcy okradli magazyn obuwi Izaka Schorra na ul. Krakowskiej i skradli materiału na 4000 rb.

Brak wody daje się odczuwać także w Kijowie, pomimo że wodociągi miejskie korzystają z wielkiej rzeki Dniepru. Widocznie wody opadły, a pompy ssące źle działają.

© W Ameryce — jak donosi „Evening News“ — wykryto spisek niemiecki, mający na celu zerwanie fabryk wojennych na wypadek zerwania stosunków dyplomatycznych. Wobec tego władze amerykańskie otoczyły fabryki silną strażą.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/2 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“ „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadsyłających nam naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfrę). Że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginalne. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Polecenych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

POSADY POSZUKIWANE.

Kuratelę realności, opiekę interesów przyjmie prawnik-ekonomista. Zgł. T. P. do Administracji b 011

Asystent farmacji przyjmie we Lwowie posadę lub zastępstwo zupełnie bezinteresownie. Do Administracji Słowa Pol. dla „Asystenta“ b906

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Japońskie obrazy okazjnie tanio ul. Sapiehy 45, II piętro. 1891

INTERESY HANDLOWE.

Opiekę realności, dobr. interesów przyjmie dobrze sytuowany przemysłowiec z gwarancją. Oferty „I. H. W.“ ni. św. Zofji 40, I p. 907

Na czasie! Szczegółowa MAPA WŁOCH

północnych, Szwajcarii, Tyrolu, oraz Pobrzeża Dalmatyńskiego w skali 1:1,750,000 w 6 kolorach. Cena 60 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni H. Altenberga, G. Seyfartha, E. Wendego i Skł. 893

FRENO-GRAFOLOG

Rozjaśnia sprawy życiowe, wykazuje charakter, zdolności i daje dro. ocenne rady. Koralnicka 8, II p., (róg pl. Akademickiego) 10-12 i 4-2. s883